

GŁOS PODLASKI

TYGODNIK
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Florjańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

Czy miasta w Polsce mają być polskie?

Czy miasta w Anglii mają być angielskie, we Francji francuskie, we Włoszech włoskie, w Niemczech niemieckie? Gdybyśmy z podobnym pytaniem zwrócili się do Anglika, Francuza, Włocha, Niemca czy przedstawiciela jakiegokolwiek innego narodu Europy zachodniej, każdy z nich wzruszyłby ramionami, rozumiejąc, że ten, kto stawia takie pytanie, kpi albo ma złe w głowie. Żadnemu z nich nie przyjdzie na myśl, żeby miasta w jego ojczyźnie tak samo jak ziemia, fabryki, przedsiębiorstwa w jego kraju mogły być w cudzych, obcych rękach. Cały dorobek narodu musi tam być w rękach Francuzów, Anglików, Włochów, nie tylko z języka, ale i

z pochodzenia, rasy i krwi. Ale w Polsce jest inaczej. My — Polacy rozumiemy to aż nadto dobrze, bo przywykliśmy już od całych pokoleń widzieć dzień po dniu biedę polską w polskim mieście i wynikłą z tego nędzę wsi polskiej. Na szczęście, nie wszędzie u nas jest tak źle. Przodująca, jak zawsze u nas, w pracy społecznej, Wielkopolska organizuje teraz u siebie obronę polskich miast w innych dzielnicach kraju. Polaczone organizacje polskich przemysłowców, kupców i rzemieślników wielkopolskich i pomorskich stworzyły przed rokiem Związek popierania polskiego stanu posiadania w miastach. Związek stawia sobie za cel wytworzenie i zorganizowanie na całym obszarze Polski silnego i zamożnego mieszczaństwa rodzinnego polskiego. Cel taki postawił był sobie jeszcze sto lat temu wielki społecznik poznański, Karol Marcinkowski, organizując do tej pacy Wielkopolskę. A wówczas hasło takie wydawało się tam nieosiągalne. Bo miasta i miasteczka wielkopolskie i pomorskie były nie tylko tak samo „wzrzucone”, jak dzisiaj cała reszta Polski, ale miały jeszcze na karku mieszczaństwo i kupiectwo niemieckie, bogate, znakomicie zorganizowane i wszystkimi sposobami popierane przez dzielną i roztumną administrację pruską. W takim naprzykład Inowrocławiu żydów było wówczas 80 procent ogółu ludności, nie licząc Niemców. Toruń, Bydgoszcz, Leszno, Grudziądz, Chojnice — największe i najbogatsze miasta tej dzielnicy były niepodzielnie niemal w rękę żydów i Niemców. Sam Poznań miał zgórą 20 procent żydów i tyleż prawie Niemców. Żydzi mieli niewyczerpane kapitały i organizacje, Niemcy — nieograniczone kredyty i potężne poparcie mądrego i silnego rządu, Polacy — gołe ręce i najczęściej puste kieszenie. Ale mieli też jeszcze coś nadto: wiarę w świętość i słusność swej sprawy, wytrwałość i zawziętość. Wiedzieli też do brze na co się wazą. Ze mają „o zdobycia i do utrzymania ziemię ojczystą, dach nad głową, dobrobyt i niezależność dla siebie i swych dzieci. I że jeśli stracą zagon ojczysty czy warsztat, zostanie im kij i torba. Teraz patrzcie, jak tam jest dzisiaj Niemców nieznaczna garstka, a żydów mały tylko procent. Nasze ziemie zachodnie, jedynie w Polsce, mają zdrową budowę społeczną. To znaczy, że tam wszystkie stany są polskie. To znaczy, że tam rolnik mały czy większy na wsi, tak samo jak adwokat, inżynier, lekarz, przemysłowiec, kupiec i rzemieślnik w mieście — to wszystko rodzeni Polacy. Więc tam nie tylko wieś jest polska, ale i miasto. Więc Polak nie tylko tam pracuje na chleb, ale i sam go je i daje go polskimi ustami, a nie tużczy swą pracą cudzej, obcej, często wrogiej gęby. Znaczący to innemu słowem, że Polak u siebie w domu jest nie tylko najemnikiem i wyrobnikiem cudzym, ale i w pełnym prawie gospodarzem. Jak taki stan rzeczy odbija się na dobrobycie kraju całego, nie trzeba chyba tłumaczyć. Kupiec i rzemieślnik polski sprząda tam wytworów przemysłowe polskie i produkty hurtowni polskich, a więc daje pracę robotnikowi i rolnikowi polskiemu na najdalejszych krańcach Polski. Na miejscu zatrudnia sprzedawcę, dostawcę, agenta, pośrednika Polaka. Przejmują do nauki mło-



Najświętsze Serce P. Jezusa.

(Objawienie bł. Małgorzaty Alacoque wg obrazu Józefa Buchbindera).

dzień polską, zatem otwiera dostęp do handlu i rzemiosła dzieciom chłopskim, dla których inaczej ta droga jest raz na zawsze zamknięta, bo obcy go do niej nie dopuści, mając swoich. Dziecko chłopskie, idąc do handlu i rzemiosła polskiego w mieście, ratuje siebie i swoich od poniewierki i nędzy na wsi tam, gdzie już brak ziemi. Ma możliwość zyskania warsztatu, zwiększenia dorobku polskiego i znówu zkołoi dania chleba innym. Nareszcie otwiera sobie drogę do najtrudniejszej, ale i najcenniejszej zdobyczy — do niezależności. Tej niezależności, która pozwala mu z popychadła, najemnika i wyrobnika, drżącego o chleb, dach i pracę, stać się pełnym, świadomym swych obowiązków i wartości człowiekiem i obywatelem, mającym odwagę myśli, słowa i życia. Tej niezależności, która stworzyła najpotężniejsze i najświetlejsze społeczeństwa wielkich demokracji Francji, Anglii, Holandji, Danii.

Taka właśnie niezależność potrafiła stworzyć nasi dzielni bracia Wielkopoleanie i Pomorzanie. Niebylejaka to była widać siła, skoro pozwoliła im walczyć i złamać największą potęgę w Europie — Niemcy, niczem innym, jak tylko pracą, energią i niezrównaną organizacją. Teraz z tem wszystkim idą do nas i chcą nam stworzyć polskie miasta. Jak te miasta i miasteczka nasze wyglądają w dawnej Kongresówce i w Malopolsce — wiemy. O Kresach szkoda i gadać. Dwa największe miasta Polskie: Warszawa i Łódź, mają dziś żydów: pierwsza — 310 tysięcy, druga 156. Wilno liczy ich 38 procent, Lublin 40, duży przemysłowy Białystok 52, bogate wołyńskie Kowno 72, Pińsk 89. W stołecznej Warszawie z liczby wszystkich pracujących tam krawców — właścicieli samodzielnych zakładów jest żydów 69 procent, zegarmistrzów 87, czapników i kapeluszników 95. Ileż to jest miast, gdzie w sobotę nie można dostać gazety, ogłosić się, zjeść obfitego obiadu, przencuować, wyjechać, ba, wypić szklanki wody! Przecież to niedawna jeszcze w Czeszowie pod Jasną Górą stragany z książkami do nabożeństwa, obrazami świętymi, medalikami trzymały niechrześcijanie! Węć też coś dziwnego, że kiedy w r. 1919 armia polska broń i granicę, pragnąc zatrzymać przy Polsec Wilno, Mińsk i Łwów, jedna z gazet żydowskich pisała: "coś wam po miastach? W miastach polskich polskie są tylko ulice i place, reszta — nasza."

Wielkopolski Związek popierania polskiego stanu posiadania rozpoczął już swą pracę w województwach sąsiednich, na zachód od Wisły. Bada się kolejno każde większe miasto (potem przyjdzie kolej i na mniejsze) i systematycznie i planowo stawia placówki dla polskiego kupca i rzemieślnika. Oddział Związku w Inowrocławiu zorganizował w Płocku w ciągu ostatniego roku 32 nowe placówki gospodarcze polskie. Wszystkie one idą doskonale, a ruch przez nie zbudowany staje się żywiłowy. Związek dba też oczywiście o to, żeby nie dopuszczać żydów na ziemie zachodnie i całe gospodarstwo tych ziem zatrzymać w polskich rękach. Kto z czytelników naszych widział Wielkopolskę czy Pomorze dobrze, pamięta, jak szeroko otwierał oczy, patrząc na miasta pobawione żydów. A z dobrobytem miasta nierozdzielnie wiąże się też i dobrobyt wsi. Pisał mi niedawno o Łoskowie, skromnej wiosce pod Kaliszem, gdzie energia i praca jednego szlachetnego papaleca, ks. Bliźnińskiego, stworzyła cud, które ludzie jeżdżają się oglądać z kraców kraju. Wyobraźmy sobie teraz całą Polskę, pokrytą takimi miastami, jak Wielkopolskie, i takimi wioskami, jak Łosków. Że nie są to rzeczy niemożliwe, dowiedli jasno Wielkopoleanie i Pomorzanie, którym na stworzenie u siebie takiej Polski wystarczyło 50 lat pracy, a więc życia dwu pokoleń, w najcięższej niewoli i biedzie. Czy my, we własnym państwie, nie potrafimy tego?

Wolny Polak w wolnej Polsce musi mieć prawo nietylko chodzić po placach i ulicach swoich miast, ale musi być też w nich gospodarzem o pełnych prawach.

Lekcja na niedzielę druga po Zielonych Świątkach, wyjęta z Listu św. Jana, rozdział III, wiersz 13—18.

Najmilsi. Nie dziwcie się, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, iżśmy przenierzeni ze śmierci do żywota, iż milujemy braci. Kto nie miluje, trwa w śmierci. Każdy, co nienawidzi brata swego, męzobójcą jest. A wiecie, iż uszelli męzobójcą nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. tem poznaliśmy miłość Boga, iż on duszę swą za nas położył; i my powinniśmy kłaść dusze za braci. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby, że brat jego jest w potrzebie, a zawarłby wciwność swą przed nim, jaboż w nim przebywau miłość Boga? Synaczkowie moi, nie milujmy słowem, ani językiem, — ale uczynkiem i prawdą.

Samolubstwo to wstrętna wada człowieka. Samolub żyje tylko dla siebie, myśli tylko o swoich sprawach. Samolub staje się w życiu społecznym chciwym, łakomym, okrutnym, a nawet bałburchyć. "Kto nie miluje, trwa w śmierci".

Miłość ewangeliczna wywala nas z ciasnoty samolubstwa, prowadzi do bogaterskiej ofiarności. "Myśmy powinni kłaść dusze za braci".

Ujarmić instynkt samolubstwa i egoizmu to najistotniejsza praca kulturalna. Słowo "kultura" przechodzi dzisiaj z ust do ust. O kulturze wsi piszą coraz częściej w gazetach, mówią na zebraniach, a każdy inaczej rozumie kulturę.

Cóż to jest kultura? Z jakiegokolwiek stanowiska patrzeć na kulturę, jest nie więcej, jak karzoseć.

W sprawach materialnych nazywamy zdobyczą kultury ujarznienie rwącej rzeki, opanowanie siły elektrycznej, czy pary wodnej. W dziedzinie ducha kultura jest ujęcie w karby norm etycznych, rozkalkowanych żywiołów zmysłowych, instynktów, popędów pierwotnej natury ludzkiej.

Kto naucza karzoseci, samopazarcia się, ofiarności, ten wykonywuje największą pracę kulturalną. Kto zaś holduje rozkończanym wadom, ten sieje śmierć i zgubę, a nigdy kulturę.

I tu właśnie widzimy zasadniczą różnicę kultury Chrystusowej i kultury świata. Często ludzie uważają siebie za kulturalnych, a w życiu swoim sieją rozkład i zgniliznę. Nic nam z takiej kultury. Nic nam z takich wyfraczonych i kapeluszkowych panów. Są to zgnili i wrogowie kultury.

Człowiek, który nie umie opanować swoich instynktów i zachcianek, nie jest kulturalnym. Będzie zawsze dla siebie samolubem, dla innych brutalnym.

Chrystusowa kultura, to miłość i dobroć. Św. Jan w dzisiejszej Lekcji tak mówi: "Synaczkowie moi, nie milujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą". To jest istota chrześcijańskiej kultury — miłość czynna. Bez troskliwości, życzliwej i subtelności trudno sobie wyobrazić życie godne człowieka. Bez dobroci niemożliwa jest kultura ducha.

Samolubstwo niweczy delikatność duszy, miazdzy kulturę. Pracujmy więc nad poskramianiem sobkownstwa, bądźmy karzi, dla bliźnich ofiarni i zawsze życzliwi, a wówczas staniami się pionierami prawdziwej kultury, kultury Chrystusowej, Bożej.

Amen.

Ks. B. Kowalczyk.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

W związku z 10-leciem sprawowania urzędu przez P. Prezydenta, prof. I. Mościckiego, Ojciec Św. oraz szereg panujących i prezydentów przyszło depesze gratulacyjne.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym premier Składkowski wygłosił przemówienie, dotyczące najbliższej działalności rzą-



Ojciec św. w towarzystwie hr. Della Torre i o. Gemelli
wizyta Wystawę Prasnów.

du. Mówiąc w obliczu politycznego rządu, premier Składkowski podkreślił:

„W żadnym wypadku mój rząd nie skiruje się krańcowo na iewo ku tym, którzy mają piękne tradycje z czasów walki o niepodległość, ale dziś robią pakt z agresji z komunistami. Nie zwróci się też na skrajną prawicę, która po rozpadnięciu kołosa rosyjskiego, wprawdzie wzięła sobie jako symbol Szczerbiec Chrobrego, ale sama zmniejszyła go do rozmiarów małego mieczyka, noszonego w kłapie od „aryanarki”.

W sprawie żyłowskiej premier oświadczył: „Na bicie żydów rząd nie pójdzie. Walka ekonomiczna owsem, ale bicie nie”.

W dalszym ciągu swego przemówienie premier Składkowski powiedział:

„Nie jest ważne, co kto myślał i robił w 1914 r., ważne jest to, co myśli i robi w r. 1936. Dlatego zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby przyłączyli się do zrzeszenia, które zapowiedział gen. Rydz-Śmigły”.

Następnie premier Składkowski dość znaczącą część swego przemówienia poświęcił sprawie bezrobocia i wpływowi komunizmu na głodne rzesze bezrobotnych.

„Tam — mówił p. premier — gdzie jest choć trochę pracy, gdzie ludzie nie głodują, tam niema komunizmu. Komuniści wyzykują; to, że ludzie są głodni, ale nie jest dopuszczalne, żeby komuniści chodzili wolno, a głodnych sadzić do więzień.

Aresztowaniem i gnębieniem nie nic zrobimy. Będziemy mieli spokój, jeżeli choć częściowo opamięniamy bezrobocie”.

Po omówieniu tych spraw, premier Składkowski zajął się kwestią pełnomocnictw.

„Życie gospodarcze — oświadczył p. premier — idzie prędzej, niż prace ustawodawcze, dlatego przychodzę z prośbą o pełnomocnictwa. Na podstawie dotychczasowych pełnomocnictw nie wydalem ani jednego dekretu, gdyż uważałem je za udzielone rządu p. Kościalskiego. Na przyszłość korzystać z nich będę tylko w zakresie konieczności”.

Cale przemówienie premiera Składkowskiego posłowie żywo oklaskiwali. Dyskusji nad tem przemówieniem nie było.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach odesłano do komisji sejmowej.

Przed paru dniami opuścił Polskę dotychczasowy Nuncjusz Apostolski, J. Em. s. Kardynał Marmaggi. Podczas odjazdu J. Em. Kardynała Marmaggi, który w Polsce przebywał 8 lat, żegnał przedstawiciele rządu, wyższego duchowieństwa, władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych.

W gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie parlamentarnego związku działaczy społecznych. Na tem posiedzeniu przedyskutowano sytuację polityczną w kraju i postanowiono zwrócić w najbliższym czasie do Warszawy ogólny zjazd działaczy społecznych, gdzie mają być omówione zagadnienia, związane z utworzeniem ścisłego obczu politycznego.

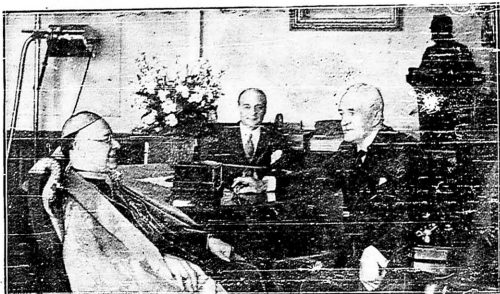
W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja prasowa, na której m. in. Poniatoński wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone obecnej sytuacji rolnictwa. Według p. ministra sytuacja w rolnictwie poprawiała się. W roku ub. dochody rolnictwa miały się zwiększyć o 120 milionów złotych. Przyczyną tej poprawy jest zmniejszenie wydatków państwowych na premie zbożowe, które zostały przeznaczone na inną, bardziej korzystną wytwórczość rolniczą. Zdaniem p. ministra obecna sytuacja w rolnictwie niegłęboko dalszej poprawie wówczas, gdy zwiększy się spożycie artykułów rolniczych w kraju. W tem wszystkim główniejszą rolę może odegrać naturalny przyrost ludności w Polsce.

Wszystkie niemal miasta polskie znajdują się w okropnych warunkach finansowych. Większość samorządów miejskich, pomimo znacznej zmniejszenia wydatków, nie jest w stanie zrównoważyć swoich budżetów. W związku z tem około 300 miast zwróciło się do rządu o pomoc. O zapomogi zwróciły się nie tylko mniejsze miasta, ale nawet Kraków i Łódź.

W tych dniach odbył się zjazd kolejowy, na którym przemawiali gen. Rydz-Śmigły oraz minister komunikacji Ułrych. Po wręczeniu gen. Rydzowi-Śmigłemu honorowego odznaczenia wojskowego przysposobienia kolejowego i po krótkim przemówieniu generalnego inspektora armii, zabrał głos minister Ułrych. Minister podkreślił, że kolejarzom zwyczajnie zawodowe niewiele dają, dlatego też zamiast należeć do związków, trzeba brać czynny udział w wojskowym przysposobieniu kolejowym. Następnie min. Ułrych dość ostro wystąpił przeciwko komunistom, wzywając kolejarzy do walki z przeciwną państwową działalnością wysłanników moskiewskiego komunizmu.

Przed kilkoma dniami w Mińsku Mazowieckim, pod Warszawą żył Lejb Chaskielewicz zabił trzema wystrzałami z rewolweru wachmistrza 7 pułku ułanów, 36-letniego Jana Bujaka. To morderstwo wywołało olbrzymie oburzenie wśród całego społeczeństwa katolickiego w Mińsku Mazowieckim. Stało się to przyczyną krwawych zapędów przeciwydonastów zarówno w samem mieście, jak i okolicy. Kilkunastu żydów odniosło rany, 7 domów żydowskich splonęło. W związku z tem 6.000 żydów uciekło w popłochu do Warszawy. Władze bezpieczeństwa wprowadziły ostre pogotowie policyjne.

Założca Chaskielewicz oraz czterech innych żydów, oskarżonych o współudział w morderstwie s. p. wachmistrza Bujaka, zostali osadzeni w więzieniu śledczym w Warszawie.



Pożegnalna wizyta JEm. Ks. Kardynała Fr. Marmaggi, pronuncjusza, w Warszawie u Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego.

W Zgierz (blisko Łodzi) odbyły się wybory do rady miejskiej. Narodowcy uzyskali 10 mandatów, socjaliści wraz z komunistami 11 mandatów, grupa prorządowa 5, Niemcy 3, Żydzi 3. Wybory te przyniosły zmniejszenie ilości mandatów Stronictwu Narodowemu (z 16 na 10) i grupie prorządowej (z 8 na 5). Wzmogły się natomiast w Zgierzu wpływy socjal-komunistyczne.

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się przed sądem okręgowym w Radomiu wielki proces o krwawe zajęcia w Przytyku. Na ławie oskarżonych zasiadają zarówno Polacy jak i Żydzi. Akt oskarżenia zarzuca Polakom, że organizowali zajęcia przeciwżydowskie, Żydzi zaś są oskarżeni o zabójstwo wieśniaka, który przyjechał na targ do Przytyka.

Z dotychczasowych zeznań świadków, wśród których dość dużo było policjantów, wynika, że Żydzi przeważnie byli stroną zaczepną i używali w napadach na Polaków broni palnej. Jeden z Żydów miał strzelać podobno do zgrupowanych Polaków z karabinu.

Proces potrwa kilka dni, gdyż na rozprawę wezwano około 400 świadków.

W Katowicach rozpoczął się w sądzie okręgowym proces przeciwko 119 członkom zlikwidowanej tajnej organizacji niemieckiej na Śląsku. Oskarżeni są oni o to, że należeli do spisku, który miał na celu oderwanie ziemi śląskiej od Polski. Ze wszystkich oskarżonych jedynie dwóch odpowiada w języku polskim na zadawane pytania. Ten proces również potrwa czas dłuższy.

Do Warszawy przybył burmistrz Budapesztu, Karol Szendy, który był przyjęty przez przedstawicieli rządu i miasta. Po dwutygodniowym pobycie w stolicy burmistrz Szendy odjechał do Węgier.

Francja.

Społeczeństwo francuskie ma nowy rząd. Na czele gabinetu stanął przewodca socjalistów, Blum. Poszczególne ministerstwa podzielił między sobą członkowie partii socjal-komunistycznych. W ten sposób front ludowy doszedł do władzy we Francji. Oficjalnie przedstawiciel partii komunistycznej nie wchodzi w skład gabinetu Bluma. Jak się potoczą losy Francji, trudno narazie odgadnąć. W każdym

razie obecnie sytuacja naszej sojuszniczki nie jest do pozazdroszczenia. W całym kraju rozszerza się fala strajków. Robotnicy domagają się dość znacznych podwyżek dotychczasowych zarobków. Stalcz waluty francuskiej jest zachwiana. Wartość franka częściowo obniżyła się. Czy odpowiednim lekarstwem na wszystkie niedomagania jest front ludowy, pokaże już najbliższa przyszłość.

Rumunja.

Do Bukaresztu zjechali się prezydent Czechosłowacji Benesz i minister spraw zagranicznych tego państwa Krolta oraz ks. Paweł, regent Jugosławii. Odbyli oni wraz z królem rumuńskim dość długie narady, które dotyczyły stanowiska, jakie mają zająć trzy państwa na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów. Niezależnie od tego postanowiono prowadzić ściślejszą współpracę między Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławią zarówno na terenie politycznym, jak i gospodarczym.

Anglia.

Cesarz abisyński, Haile Selassie, przybył do Londynu, gdzie rozpoczął energiczną akcję dyplomatyczną, zmierzającą do pomyślnego załatwienia sprawy Abisynji przez Ligę Narodów. W rozmowie z przedstawicielami państw zagranicznych negus podkreślił, że Abisynji stała się straszną krzywdą i że wszystkie państwa we wiadomym, dobrze zrozumianym interesie, winny dążyć do tego, aby ta krzywda została naprawiona. Z Londynu negus ma podobno udać się do Genewy, gdzie osobiście weźmie udział w obradach Ligi Narodów, a następnie ma pojechać do Ameryki, gdzie wygłosi kilka przemówień o Abisynji.

Chiny.

Rząd chiński dość energicznie przygotowuje się do wojny z Japonią. Zwalazcza do tej wojny dąży rząd kantoniński, który jest inspirowany przez Rosję Sowiecką. Rząd kantoniński wydał odezwę do społeczeństwa chińskiego, w której oświadcza, iż nadeszła chwila odwetu przeciw Japonii. Rząd japoński, spodziewając się wystąpienia Chin, skoncentrował dość znaczne oddziały wojskowe w Mandżurii.

Z P. K. O.

Dla uczczenia Jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Prezydent P. K. O. przekazało na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 10.000 złotych.



J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski arcybiskup metropolita warszawski obchodził w dn. 30 maja r. b. 50-lecie święcen kapłańskich. Katolicy stolicy i całego kraju czcili tę rocznicę uroczystymi obchodami w dn. 3 i 4 czerwca.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Papież znowu ostrzega przed komunizmem.

W ubiegłą niedzielę, z okazji osiemdziesięcioletniej rocznicy urodzin Ojca Św. Piusa XI-go, odbyła się w Watykanie wielka uroczystość. Wzięły w niej udział kolegium kardynalskie, przedstawiciele dyplomacyjni i ponad 20 tysięcy pielgrzymów różnych narodowości. Obecni też byli przedstawiciele Akcji Katolickiej dwudziestu trzech narodów. Ojciec Św. w godzinie przemówienia łacińskim ponownie wzywał do niezwykłej czynności całego świata katolickiego przed niebezpieczeństwem komunizmu, zagrożającemu naszej wierze i kulturze chrześcijańskiego Zachodu.

Konferencja Episkopatu Polski w Warszawie

W Warszawie w Domu Katolickim odbyła się w dniach 26 — 28 maja b. r. konferencja Episkopatu Polski w obecności J. Em. Ks. Kardynała Pronuncjusza Fr. Marmagii i przy udziale 35 biskupów. Na wstępie J. Em. Ks. Kardynał Kakowski powitał Ks. Pronuncjusza, złożył mu imieniem Episkopatu życzenia z powodu jego wyniesienia do purpury kardynalskiej, a wobec opuszczenia przez niego niebawem stanowiska Nuncjusza Apostolskiego w Polsce wyraził zastrzeżonemu Dostojnikowi Kościoła podziękowanie i wdzięczność Episkopatu za jego prace około dobra Kościoła w Polsce. Ks. Kardynał Marmaggi podziękował serdecznie za zgłoszoną mu owację.

Następnie Ks. Kardynał Prymas Hlond złożył życzenia J. Em. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu z powodu jego 50-lecia kapłaństwa, poczem wręczył mu od Episkopatu pamiątkowy medal z odpowiednią dedykacją.

Obrazy Episkopatu dotyczyły się najpierw nad materiałem przygotowującego się Synodu Plenarnego w Polsce. Na tych obradach był obecny Ks. Pronun-

ciuszy poczem ożegnał obecnych i opuścił Konferencję. Omawiano następnie sprawy kształcenia i wychowania młodzieży, zwłaszcza tej, która jest w wieku szkolnym. Wobec faktu, że przeszło milion dzieci dla braku funduszy i szkół jest bez nauki szkolnej i że wiele młodzieży wskutek niedostatecznej nauki wpada później znowu w analfabetyzm, Episkopat poświęcił temu przykremu i dla kultury w Polsce szkodliwemu objawowi żywą uwagę i nawiązał już z władzami państwowymi rozmowy nad środkami zaradczymi. Konferencja postanowiła wydatnie popierać usiłowania, zmierzające do opanowania tego poważnego niedomagania w Polsce.

Nie mniejszą troską przejęty jest Episkopat wskutek trwających trudności i nieporozumień, zachodzących w dziedzinie nauki religii i wychowania młodzieży oraz z powodu coraz szerszego wprowadzania koedukacji w szkołach. Tarcia przy mianowaniu księży Katechetów, zwłaszcza do szkół powszechnych, dalej wymagające od nich dodatkowych egzaminów wbrew przepisom konkordatu, nadanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. inspektorom szkolnym władzy dopuszczania lub niedopuszczania księży parafialnych do nauczania religii w szkole, zależnie od decyzji inspektorów, — sprawy te i inne niedoznały niesłaby dotąd uzgodnienia z Władzami szkolnymi i wskutek tego dają częste okazje do zadrażnień między duchowieństwem i rodzicami z jednej a szkołą z drugiej strony. W niektórych Okręgach szkolnych trwa też jeszcze kłopotanie przez organy szkolne religijnych organizacji młodzieży, nad którymi kierownictwo szkół lub inspektorzy usiłują rozciągnąć swoją władzę i interwencję. Rzecz ta wprowadza rozgoryczenie już bezpośrednie między młodzieżą i nastroja ją niechętnie do szkoły.

Co do koedukacji w szkołach Episkopat już niejednokrotnie wyrażał swoje krytyczne zdanie i obawy. Objawy ujemne, wywołane koedukacją, zaniepokoiły także szerokie koła rodzicielskie, czego dowodem są ich protesty bądź publiczne bądź wnoszone do Władz szkolnych. Episkopat żywi i nadal stanowcze przekonanie o moralnej szkodliwości koedukacji, zwłaszcza w szkołach średnich i wyższych klasach szkoły powszechnej i w dalszym ciągu będzie się jej przeciwstawiał.

Episkopat wyraził swoje serdeczne uznanie dla młodzieży akademickiej, która się tak żywiłowo garnie do Boga i Matki Najświętszej, obroncy przez nią za Patronkę. Ulnbowanie na Jasnej Górze jest silnym dowodem ducha religijnego ożywającego tę młodzież.

K. A. P.

Młodzież katolicka w hołdzie

Głowie Państwa.

Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, największe organizacje młodzieży pozaszkolnej w kraju, wysłały do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Ignacego Mościckiego, telegram następującej treści:

„Z okazji 10-lecia sprawowania Urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w przełomowych i historycznych czasach dla naszego Państwa, składamy w imieniu 400 tysięcznej rzeszy młodzieży pozaszkolnej najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy najwyższego uznania. Równocześnie zapewniamy Dostojnego Zwierzchnika Państwa, że młodzież, zrzeszona w naszych organizacjach, usilnie pracować nadal będzie w oparciu o zasady katolickie nad wzmocnieniem potęgi Polski i uchronieniem jej od wszelkich niebezpieczeństw.“

P. Prezydent z wizytą u Ks. Kardynała Kakowskiego.

Dn. 4 b. m. o godz. 5 pp. P. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, złożył wizytę J. Em. Ks. Kardynałowi A. Kakowskiemu, składając mu życzenia z racji złotego jubileuszu kapłaństwa.

W tym dniu również składali życzenia Jego Eminencji pp. ministrowie i inni przedstawiciele rzą-

du, władz miejskich oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Nowy nuncjusz apostolski w Warszawie.

Według informacji z kół watykańskich nuncjuszem apostolskim w Warszawie mianowany zostanie arcybiskup Ermenegildo Pellegrinetti, obecny nuncjusz apostolski w Białogrodzie.

Arcybiskup Pellegrinetti, urodzony w Camaiore diecezji Lucca, liczy obecnie lat 60. Kensekrowany na arcybiskupa tytularnego Adany w r. 1922, stanowisko nuncjusza apostolskiego w Białogrodzie zajmuje od tegoż roku. W Białogrodzie współpracownikiem jego w charakterze sekretarza był ks. prałat Alfred Pacini, obecny audytor nuncjatury warszawskiej.

— o —

J. E. Ks. Nuncjusz Pellegrinetti znany jest dobrane społeczeństwu polskiemu, gdyż w okresie urzędowania obecnego Ojca św. Piusa XI na stanowisku nuncjusza w Polsce był sekretarzem a następnie audytorem nuncjatury warszawskiej.

Nominacja Ks. Arcybiskupa Pellegrinettiego na stanowisko nuncjusza w Warszawie spotka się z wielką radością w naszym kraju, w którym żyją najlepsze wspomnienia z okresu jego urzędowania.

O kolonje dla Polaki.

W Paryżu odbyło się zebranie towarzystwa geograficzno-handlowego. Przedstawiciel Polski, ambasador p. Chlapowski, powiedział: Polska posiada obecnie 450 tysięcy ludzi rocznego przyrostu. W tych warunkach w Europie nie mamy gdzie umieścić tej nadwyżki tak, by nie naruszyć cudzych interesów. Przy naszej prężności narodowej musimy więc szukać gdzieś innych miejsc dla tego przyrostu. Należy się też spodziewać, że Polska w niedalekiej przyszłości wystąpi z żądaniem przyznania jej kolonii. Nie mówię tego jak polityk, ale mówię jak obywatel, świadomy potrzeb i trosk swej ojczyzny. Skoro przyjdzie czas, że sprawa ta będzie rozpatrywana, mam nadzieję, że będziemy mogli liczyć na poparcie i na całkowite zrozumienie Francji. — Podamy, w oświadczam jest, — iż, między innymi, i Włochy przyobiecane poprzez działania kolonji dla Polski.

Towarzysz Blum.

Przewodca socjalistów francuskich, żyd, towarzysze Blum, objął już przewodnictwo sądu francuskiego i będzie bronił interesów swej

ojczyzny Francji. Z tej racji prasa przypomina. Jak to w r. 1929 na kongresie syjonistów w Żurychu p. Blum powiedział: z naciskiem stwierdzam, że między się nie wyzkelem ani swej rasy, ani swej religii, ale zawsze przyznawałem się do nich z dumą. Wzruszeniem przypomina, jak kiedyś powiedziałem, że naród żydowski jest największą ofiarą historii. Z głębokim wzruszeniem oświadczam, że pomimo rozproszenia i ciężkich doświadek, naród żydowski zachował ducha niezwykłego. Podkreślam też, że powołanie do życia skupienia żydowskiego w Palestynie jest zjawiskiem cudownem. Skupienie takie ma za zadanie przynieść do siebie nitylko żydów przesładowanych w krajach rozproszenia, ale także i tych, którzy odczuwają tęsknotę do ziemi swych ojców. — To wyznanie wiary Bluma kongres syjonistyczny przyjął gorącymi oklaskami.

Miljon złotych dla żydów w Polsce.

Jak donosi prasa żydowska, w Paryżu zakończono sesję komitetu pomocy żydom, na której przyznano dla żydowskich banków spółdzielczych w Polsce miljon złotych kredytu. Przedstawiciel polskich żydów domagał się większej sumy, wskazując na ciężkie położenie żydostwa w Polsce. Po żywych obradach zebranie postanowiło podwyższyć przyznaną miljon złotych kredytu.

Powiat siedlecki.

W powiecie siedleckim do końca roku 1934 skomasowano 77 wsi, należy jeszcze skomasować prawie 200. Uregulowano 44 km. rzek, jeszcze trzeba uregulować 240. Wykopano i naprawiono rowów 500 km., trzeba jeszcze tysiące. Wybrukowano 78 wsi, trzeba jeszcze 225. Nowych budynków szkolnych wystawiono 34, potrzeba jeszcze 80. Licencjonowanych rozplodników bydła jest 300, trzeba jeszcze roztawiać 140. Licencjonowanych rozplodników trzody chlewnej roztawiono 45, potrzeba jeszcze 80. Zostają konie, produkcja roślinna, handel trzodą, bydłem, końmi. Zostają cała spółdzielczość, do której należą setki gospodarzy, gdy trzeba, żeby należały tysiące, bo wówczas dopiero organizacje spółdzielcze staną się siłą, która pozwoli rolnikowi zebrać pełne owoce swej pracy na roli. (Powiat Siedlecki — praca zbiorowa — Siedlce — 1935). O ciekawej tej pracy postaramy się jeszcze napisać oddzielnie.

Praca P. C. K. na Podlasiu.

Pesymisci twierdzą, że niema radości w życiu, a pograżeni w swej apatii nie widzą piękna życia i uśmiechu radości... który tak łatwo da się dostrzec, gdy zbliska przypatrujemy się życiu bliższemu... Przed tygodniem, dzięki uprzejmości lekarza, delegowanego na Podlasie celem lustracji rozsiadanych tam Ośrodków Zdrowia P. C. K., w piękny poranek majowy, wychciliśmy samochodem do Siedlec — stolicy Podlasia.

Zbliżając się do posesji P. C. K. w Siedlcach, ulegliśmy miłemu wrażeniu... Siedziba Zarządu Okręgu Podlaskiego P. C. K., to jakby dworek wiejski, umieszczony wśród murów miejskich. Podjeżdżamy pod główny środkowy pawilon i, witani uprzejmie przez p. Inspektora Okręgu, rozgościliśmy się w biurze Zarządu Okręgu, gdzie p. Inspektor w miłej pogawędce zobrazował nam rozwój działalności Okręgu, zorganizowanie wzorowego Ośrodka Zdrowia i Kolonij Wypoczynkowych, a na poparcie słów swoich zaproponował zwiedzenie Ośrodka Zdrowia, z czego chętnie skorzystaliśmy.

W pawilonie środkowym mieszczą się: z jednej strony biuro i sala posiedzeń Zarządu, z drugiej — świetlica i sala wykładowa. Ze świetlicy rozciąga się Kola Młodzieży P. C. K. i drużyny ratownicze. Świetlica urządzona jest bardzo praktycznie i sprawia sympatyczne wrażenie. W dwóch bocznych pawilonach posesji mieści się Ośrodek Zdrowia, przy-

czem w pawilonie z lewej strony ulokowane są przychodnie: przeciwgruźlica, przeciwjadłowa i przeciweneryczna oraz laboratorium i ciemnia z aparatem rentgenologicznym. Każda przychodnia posiada gabinet lekarski i poczekalnię, poza tem w dwóch bocznych rozciągają się pacjenci do badań lekarskich, a w trzecim umieszczona jest wala. Przy wejściu do pawilonu ulokowano rejestrację, skąd skierowuje się pacjentów do odpowiednich przychodni i gdzie udziela się informacji osobom, zgłaszającym się do Ośrodka Zdrowia. W drugim pawilonie z prawej strony mieści się poradnia dla małych dzieci i matek, pokój z lampami kwarcowymi oraz kuchnia mleczna, z której w godzinach rannych wydaje się mleko i specjalne mieszanki dla dzieci.

W Ośrodku Zdrowia zatrudnionych jest 6 lekarzy, 5 dyplomowanych pielęgniarek i 2 biuralistki. Wszędzie panuje wzorowy porządek i czystość, a harmonia pracy osób tu zatrudnionych zachęca wprost, aby korzystać z dobrodziejstw tego przybytku humanitarnego.

Przypatrując się kilkunastominutowej cichej pracy, widzieliśmy jak w rannych godzinach przychodzi matki, aby z opieką kuchni mlecznej otrzymać pokarm dla swych niemowląt, a w godzinach południowych cały szereg powożących gromadził małych dzieci, których kolejno z całą serdecznością badał naczelnny lekarz Ośrodka Zdrowia, a było tam

Wiadomości z naszej diecezji.

Siedlce.

Maturzyści Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach.

Przed kilkoma dniami zakończono egzaminy maturalne w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach. Do egzaminów dopuszczono 10 uczniów i wszyscy 10 otrzymali świadectwa dojrzałości.

Nazwiska maturzystów:

1. Choromański Marian.
2. Górczyński Jerzy.
3. Grzyb Jan.
4. Jedrychowski Czesław.
5. Kujawski Stanisław Wiltoz.
6. Laskowski Jan.
7. Maksymiuk Bronisław.
8. Suszyński Szczepan Stanisław.
9. Tulwin Henryk.
10. Wrzosek Stanisław.

Gimnazjum Biskupie w Siedlcach istnieje już lat 13. Wydało dotąd 9 roczników maturzystów; równo 100 uczniów otrzymało świadectwa dojrzałości. Na 9 egzaminów maturalnych 7 było takich, że wszyscy dopuszczeni do egzaminów otrzymali maturę.

Jest to wielka radość i oia Najd. Arcypasterza diecezji Ks. Biskupa w Henryka Przedeździeckiego i dla dyrektora gimnazjum ks. infułata dr. Karola Dębińskiego. Radość i dla diecezji, bo Gimnazjum Biskupie przygotowuje kandydatów do Seminarium Duchownego, a więc przygotowuje kapłanów.

Z Kurji Diecezjalnej w Siedlcach.

Kurja Diecezjalna Katowicka przysłała do Kurji Diecezjalnej w Siedlcach ośrodek przed niejakim księdzem Gabriełem, który przedstawia się jako ksiądz misji francuskiej w Syrii i zbiera jałmużnę i intencje mszalne na cele misyjne, powołując się na różne świadectwa.

Jest silne podejrzenie, że ów Gabriel jest oszustem.

Z Podlaskiego Diecezjalnego Związku „Caritas”.

W dalszym ciągu przez Związek „Caritas” wniosli ofiary na głodnych Polaków.

Alumni Wyższego Seminarium Duchownego z Janowa Podlaskiego — zł. 64, z par. Wandów —

taca — zł. 10. Złoty 74 przesłano do Kurji Diecezjalnej Pińskiej.

Z Adamowa.

Na jesieni roku ubiegłego przystąpiono do parku Adamów do remontu wszystkich parkanów na terenie kościelnym. Istotnie remont ten był konieczny, gdyż w wielu miejscach parkanów zupełnie nie było, a ten, co był jeszcze, w rozpaczy był stanie. Najgorzej przedstawiał się parkan frontowy od ul. Kościelnej.

Oczywiście staraniem kilku osób podjęto roboty i w szybkim czasie parkan na przestrzeni prawie kilometra postawiono nowy, lub wyremontowano stary. Przyczyniła się wiele bardzo w tej sprawie Administracja Dóbr Ks. Ludwika Czartoryskiej, bo zaofiarowała materiały gotowy do tego, jak słupki, rygle i sztachety. Przytem b. wielu parafian nie szczędziło ofiar, by roboty posunąć naprzód. Jedni zwozili materiał, inni przystępowali do pracy sami lub przysyłali swoje dzieci, inni składali datki pieniężne i w ten sposób wiele przyczynili się do wykonania w tak stosunkowo niedługim czasie tego, co się wyznosiło.

Niniejszym składam podziękowanie wszystkim, co przychylnie do sprawy tej się ustosunkowali. Zwłaszcza Administracji Dóbr, pp. Soltysom, którzy nie skąpili pomocy, i Radzie Parafialnej, zawsze czuwającej nad wykonaniem robót, a między nimi p. Mikołajowi Cakale, który stale i wysiłkiem podporządkowywał się pragnieniom wykonania tego, co dzisiaj jest dokonaniem i co raduje serca kochających się w ładzie, porządku, czystości i schludności.

Nie wszystko jeszcze jest zrobione. Wiele rzeczy należałoby jeszcze dokonać. Mamy jednak w Bogu nadzieję, że troskliwi o dobro i ład parafianie pójdą za przykładem tych co dziś nie byli opieszali, i pozwolą proboszczowi w dalszym ciągu dla dobra parafii pracować.

Proboszcz.

Ze Zjazdu Delegowanych.

Otworzył Zebranie Prezes K. S. M. M. p. Edward Lewicki pozdrowieniem chrześcijańskim, poczem obecni odpieśali hymn organizacyjny „Hej do apelu”. Na asesorów zaproszeni zostali: dr. Znamowski z Sokolowa, Borkowski z Garwolina, Giełło z Dolhobrodów i dr. naczelnik Kluczek z Serożyna. Po stwierdzeniu prawomocności zebrania

tyłe gwaru dziecięcego i pieszczotliwych gawęd rozpromienionych matek, że sam widok tego szczęścia budził radość w sercach naszych.

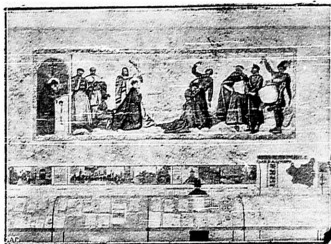
Przechodząc do drugiego pawilonu, ujrzelismy siedzącą na ławkach z przymkniętymi zaskwierkami oczami młodzień, której doktor-okulista zapuścił kropel... ta walka z jaglicą, która i tu się rozwijała, i zorganizowanie przychodni, jak się dziś okazuje, było koniecznością.

Wchodząc do poczekalni przychodni przeciwgruźliczej, Wobserwując sali, siedząc na krzesłach, kilkanaście osób oczekuje swej kolejki, są tam i starsi i bardzo młodzi. Pochodzimy do dwunastoletniego, szczerpłego o bledem obliczu chłopca i pytamy go czy dawno już tu przychodzi, odpowiada, że już będzie rok, a na pytanie jak się czuje, mówi, że teraz już zupełnie dobrze, bo w zeszłym roku to ciągle kaszlał, bolało go w boku i nie mógł jeść, a taki był słaby, że ledwo mógł przychodzić do Czerwonego Krzyża, ale jak pan doktor zaczął mu robić zastrzyki i kazał przyjmować lekarstwa, to mu się lepiej zrobiło i dziś, choć pan doktor mówi, że jeszcze szczyty są niewyporządku, czuje się zupełnie dobrze, ma apetyt i może już biegać z kolegami, a mówiąc to, oczy jego jaśniały prawdziwą radością.

Rozmowa naszej przysłuchuje się kilka osób, z których jedna, w średnim wieku robotnik, zapytu-

je nas: panowie pewnie z Warszawy? Nie, nie z Warszawy, ale przyjeździ. To pewnie kontrol — zagaduje robotnik. I to nie, przyjeżdżaliśmy tylko obejrzeć Ośrodek Zdrowia. A jest co oglądać — mówi robotnik — tutaj to tak urządzone, jak niby w szpitalu, a nie szpital, ale zato doktorzy dobrze zbadają człowieka i poradzą jak na ten przykład mnie, też, żeby nie ten doktor, to kto wie, co by już było ze mną, ledwie nogami wleczę, a po takich zastrzykach, albo takim wapnie, to człowiekowi użyło... ot użyło, nawet już tak nie pluje, jak dawniej i mogę już trochę pracować... o! dużo już dużo moich znajomych tu — w Czerwonym Krzyżu wyleczyli, to musi dobrze ludzi wynieśli ten Czerwony Krzyż, bo przecież zadarmo tak ludziom pomagają. Panowie to pewno o tem nie wiedzą, bo przyjeździ, ale my tutaj, to bardzo sobie chwalamy — objaśnia nas robotnik, dobruśnie się uśmiechając, albo naprzykład to jest taki aparat, co napozakaniu robi fotografię i jak doktor spojrzy, to zaraz wie, co jest chorem, mnie to powiedz, że się wszystko coherzy i niedługo to będę zupełnie zdrow, a radość z była z jego obietcy, gdy to opowiadał.

D. c. n.



Polna Matka Świętych, „Iarcza chrześcijaństwa” (obraz prof. J. Rosena w sali polskiej na Wystawie Prasowej w Watykanie).

i skonstalowaniu, że na Zjazd przybyło 111 delegatów i po powitaniu obecnych przez przewodniczącego, który zachęcał do wytrwałej pracy na Podlasiu dla dobra Kościoła i Ojczyzny, wygłosił przemówienie powitalne p. Dylewski w imieniu Zarządu Kat. Stow. Mężów oraz drub Borkowski z Garwolina. Po odczytaniu depesz z życzeniami owocnych obrad wygłosił referat p. Antczak, członek Zarządu k. S. M. M. n. t. „Rola młodzieży w A. K.”, przyjęty hucniejszymi oklaskami. Sprawozdanie Zarządu zdał Sekr. Gen. ks. Piłowski. Obecni jednomyślnie uchwaliли absolutorium dla władz Stowarzyszenia z wyrazem podziękowania za owocną pracę. W programie pracy podkreślone zostało, że oprócz wskazówek Związku z Poznańa uwzględnione zostaną również i potrzeby miejscowe. Szerzone będzie na rok 1936/7 hasło Episkopatu: Szkoła i wychowanie; zgodnie ze wskazaniami Centrali przeprowadzi się w Oddziałach próby kandydatów. Poza tem obowiązują ogólne wytyczne w pracy. Preliminarz budżetu i został ustalony na sumę 2010 zł. z wyłączeniem plac personelu, obciążających budżet A. K.

Do Zarządu wybrano ponownie p. mec. Dyblewskiego i p. Wyrzykowskiego, a na nowo p. sędziego Szlaza z Węgrowa i p. Krywickiego z Siedlic; pozostali nadal Asystentem Kości. ks. Branik, prezesem Zarządu p. E. Lewicki, członkami Zarządu: p. Antczak i drubowie Ługowski i Sikorski. Komisję Rewizyjną wybrano jednomyślnie w poprzednim składzie: prof. Turek, p. King i drub Budyta.

Jako delegatów na Zjazd „Związkowy do Warszawy wybrano drubów: Borkowskiego z Garwolina, Klucza z Seroczyna Siedlic i Koziuka z Łosic.

W dyskusji ogólnej zabierali głos przewodniczący, poruszając sprawę konieczności regulowania składek, korespondowania z Centralą, wywieranie wpływu na inne osoby zachęcając je do uczestniczenia na nabożeństwach w niedziele i święta, — drub Borkowski z Garwolina, drub Sikorski z Chojeczna Cesarzy, p. Poboży z Łaskarzewa, drub Tokarski z Siedlic.

Uchwalono za Zjeździe rezolucję:

1. W myśl hasła Episkopatu wprowadzać w życie rodzinne zasady nauki Chrystusowej.
2. Walczyć z nadużywaniem alkoholu.
3. Pracować nad pozyskaniem do naszej organizacji jak najszerszych warstw młodzieżowych.
4. Zobowiązać się pracować w przyszłości w Katolickich Organizacjach dla starszych.

Wolae wnioski:

P. Antczak zgłosił wniosek, by złożył Zarządowi, ks. Sekr. Gen. oraz wszystkim osobom współ-

pracującym w sekcjach nad zorganizowaniem Zjazdu: serdeczne podziękowanie za wyłożoną pracę, która przyniosła duży pożytek dla rozwoju A. K. na Podlasiu. Wniosek przyjęło hucniejszymi oklaskami. Obrady zostały zakończone odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę”.

Wizytacje pasterskie:

Radoryż.

Punktualnie z uderzeniem godziny piątej, przy blasku jasniejącego słońca, zatrzymał się, nieco od kościoła radoryjskiego, powóz p. T. Kosobudzkiego w czwórkę koni zaprzężony, a громадиче i niemilknące „wiwat” oznajmiło wszystkim przyjazd J. E. Ks. Biskupa Podlaskiego do Radoryży.

Zaraz na wstępie jeden ze starszych gospodarzy Joachim Mateńko z Fiułkowi, wyrażając radość, w imieniu parafii w serdecznych słowach powitał Dostojnego Gościa, poczem w imieniu nauczycielstwa przemówił kierownik szkoły z Fiułkowi p. Strzyżewski, imieniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej witał drub Kazana Jan z Radoryży, w imieniu działu szkolnej wygłosił wierszyk Danusia Rakowska i wręczyła bukiet kwiatów.

Z pieśnią „Wesoły nam dziś dzień nastał” ruszyła procesja do kościoła. Po zwykłych, rytualnie przepisanych modłach, po przemówieniu wygłoszonemu z amby i po żalobnej procesji odprowadzono pasterza na plebanję, i na tem zakończyła się uroczystość dnia pierwszego.

Następnego dnia, zaledwie ukazało się słońce hen na horyzoncie, już widziało się na cienioraz większe i mniejsze grupki ludzi, którzy wiodąc do świątyni przybyli, by jaknajprędzej zobaczyć Tęgo, który przybył tutaj „w imię Pańskie”.

Kolo godziny 6-jej było już dość rojno przed kościołem. Punktualnie o godz. 7-jej rozpoczęła się inspekcja, a tak drobiazgową i szczegółową, że podziwiali ją parafianie, którzy gdzieś z ukrycia podglądali każdy krok Czcigodnego Lustratora: chlewy, obora, stajnia i wszystkie zabudowania ekonomiczne nie uszły czujnego wzroku, a świątynia zlustrowana została wprost z całą skrupulatnością.

Po mszy św. czytanej odbyła się katechizacja dzieci i bierzmowanie. Każdy wybrzmowiony został obdarzony fotografią Bierzmującego i „Głosem Podlaskim”. O godz. 11-jej rozpoczęła się suma, celebrowana przez ks. W. Wiera a z Mokobód. Podczas sumy wygłosił J. E. Ks. Biskup. Po skończonej sumie i po uroczystej procesji na plebanję, udał się Gość Radoryjski do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej celem poświęcenia świątyni. Ze zaś w każdą drugą niedzielę miesiąca drubowie odbywają swe miesięczne zebrania, za zgodą Pasterza przysięgają do obrad.

Zebrańie zgali przez drub Piszcz St., który zwrócił uwagę obecnych: jak inny zgola charakter ma dzisiejsze posiedzenie, w którym uczestniczą zaci goście i najwyżsi Zwierzchnicy stowarzyszenia. Po odczytaniu programu debatowano nad poszczególne punktemi, a w dyskusji głos zabierali drub Kot Jan i Mateńko Józef. Następnie przyjęto nowych członków, którzy odbyli dwumiesięczną kandydaturę: Warownego Piotra, Piszczaka Franciszka, Tomasika Bolesława, Maciejewskiego Franciszka i Mateńka Józefa. Wszystkim zaraz rozdano legitymacje członkowskie. Za największą ilość punktów w konkursach, urządzanych w pierwszym kwartale, nagrodę w postaci album do kart pocztowych, wręczyło osobście przez Ks. Biskupa, otrzymał drub Kot Jan, a wyróżnieni zostali drubowie: Kot Franciszek i Kosłacz Czesław. Na zakończenie, na wniosek druba Kota Franciszka, ogólne zebranie jednomyślnie wybrało Ks. Biskupa swym członkiem honorowym, co przyjęto długimi, rzęsiłymi i niemilknącymi oklaskami. Po odbytem zebraniu Ks. Biskup przemówił do zebranych, wzywając do miłości wzajemnej i do

karności, a nie rzec stowarzyszenia ofiarował swoje pieniądze, jakie miał przy sobie.

Mówiąc o K.S.M.M. i Z. Andeć należało, że obydwu oddziały trzymały straż honorową we wszystkich tych chwilach, kiedy Ks. Biskup prywatnie bez procesji szedł do kościoła lub wracał na plebanję.

O godz. 3-cj po ostatnim błogosławieństwie i po krótkiej pożegnanej mowie Czcigodny Gość wsiadł do powozu i żegnany okrzykiem „wiwat!”, wyruszył do Stanina, by zaraz wyjechać dalej do Siedlec. Nie wolno pominąć dwu nader miłych obrazków, które były prawdziwą ozdobą w przyjęciu Ks. Biskupa w Radoryżu. Pierwszy to cudne malownicze stroje i pelerynki 15-ty dziewcząt, niosących różaniec, które na tle procesji wyróżniły się barwnym swym efektem. Kierowniczką tej grupy, i jej duszą była Marianna Sit. Drugi obrazek, który nie uszedł niezauważony do 13-letnich dziewczynek, sygnifying w takt rytmicznych kwiaty do stóp Księcia Kościoła. Jakby rod komendę, jakby pod uderzeniem różdżki zarodziejskiej dziewczęta przyklekały, sywały, wstawiały, by znów na moment przyklekały, sypnąć i powstać.

To trzeba było widzieć! Zasługa to znów p. Rakowskiej, kierowniczką tutejszej szkoły.

Kapłanów wszystkich było na tej uroczystości 19, pierwszego dnia 15, drugiego 14.

Kropka.

Szaniawy.

Dnia 18 maja 1936 r. o godz. 10-jej szkołę tutejszą odwiedził J. E. Ks. Biskup Podlaski w asyście ks. ks. Andrzeja Mazurkiewicza, dziekana, i Wojdyń, proboszcza parafii Trzebieszów. Podczas wizytacji szkoły przeć grona nauczycielskiego w osobach Duńskiego Tadeusza (kier. szk.), Winnickiej Stefani, Owczarczyka Michała i Gamulczaka Franciszka, obecna była działka szkolna. „Ja podwórzu szkolnem zebrał się rodzice dziatwy, opieka szkolna, miejscowe organizacje (Och. Straż Pożarna, Związek Strzelecki, Kola Młodzieży Wiejskiej) i tu społeczeństwo żydowskie. W imieniu rodziców witli J. E. Borkowski Antoni, Karwowski Ksawery; z imienia Zw. Strz. — komendant drużyny Izbelski Marjan, a z ramienia Och. Str. Pożarnej — Bancerz Stanisław. Delegacja żydowska przyjmowała Ks. Biskupa chlebem i solą. Następnie Ks. Biskup wszedł do budynku szkolnego. Z chwilą wejścia J. E. w progi sali szkolnej chór szkolny: odpiewał 3 głosowy kanon „Niech żyje nam”.

Po odpiewaniu tejże pieśni w imieniu zakładu, grona nauczycielskiego i działu szkolnej w szczyrych słowach powitał Ks. Biskupa kierownik szkoły, obrazując w krótkości jej kronikę i zadanie. Następnie witamy J. E. dzieci szkolne, wręczając kwiaty. Część powitalną zakończył chór szkolny odpiewaniem religijnej pieśni 3 głos. „Ojcie z niebios” oraz patriotycznej „Niech żyje Polska pełna chwały” w układzie Nowowiejskiego. W odpowiedzi na powitalne słowa Ks. Biskup przeprowadził z dziećmi rozmowę o nastawieniu religijnym państwowemu, poczem zwiędził poszczególne klasy, interesując się bardzo warunkami pracy wychowawczej. Odjechał o godz. 10.50 żegnany przez miejscową ludność z dużym entuzjazmem.

J. E. wpisał się do kroniki szkolnej, udzielając błogosławieństwa.

Kropka.

Wizytacja kanoniczna dekanatu garwolińskiego, dokonana przez J. E. Ks. Dr. Czesława Sokółowskiego, Biskupa Sufragana Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.

Dnia 20 maja 1936 r. J. E. Ks. Dr. Czesław Sokółowski, Biskup Sufragan Podlaski, w towarzystwie ks. kan. Dr. Andrzeja Szklarskiego i ks. prob. par. Sterdyn, Feliksa Augustyniaka, wyjechał o godz. 3 po południu do Osiecka.

Osieck. Dn. 20 maja 1936 r. o godz. 5 po południu J. E. Ks. Dr. Czesław Sokółowski, Biskup

Sufragan Podlaski, przybył do Osiecka, gdzie został powitany przez Głarost garwolińskiego, p. Kalubę, przez radę parafialną i przedstawicieli parafian. Arcypasterz w gorących słowach odpowiedział witającym Go, poczem odbył uroczysty ingres, a po odprawieniu modłów serdecznie przemówił do licznie zgromadzonych wiernych, wyłuszczywszy cel swej wizyty, przestrzegając przed niebezpieczeństwem bolszewizmu, niewiary i bezbożnej agnacji; po odprawieniu ślubnej procesji i uświetnieniu błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, Najdosłojniejszy Pasterz udał się na plebanję, przy wejściu do której powitała Go delegacja żydów.

Dnia 21 maja o godz. 9 rano J. E. odprawił Mszę św., w której przemawiał do Bractw religijnych i Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej; o godz. 10 egzaminował dzieci; o godz. 11 wysłuchał sumy i wygłosił pełne namaszczenia kazanie o Wniebowstąpieniu Pańskiemu, wyjaśniając tę tajemnicę i zachęcając do życia z wiary i zdobywania sobie przez dobre uczynki zasług na niebo.

O godz. 3 po południu, po uprzednim wyjaśnieniu istoty, potrzeby, wartości i skutków sakramentu Bierzmowania, Arcypasterz wybrzmował 936 osób.

Dnia 22 maja J. E. o godz. 9 rano odprawił mszę św., o godz. 11 był na sumie, na której wygłosił dłuższą naukę o istotce, cechach, potrzebie i wartości modlitwy, poczem wybrzmował 31 osób, o godz. 3 po południu, po wygłoszeniu ostatniej nauki, udał się do Warszawy.

Warszawie. Do Warszawy Najdosłojniejszy Wizytator przybył o godz. 5 po południu dn. 22 maja. Przed wstąpieniem powitał Go: właściciel majątku Calowanie, p. Teodor DREWITZ, przejechał Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i dziewczęta szkoły powszechnej. Po serdecznej odpowiedzi witającym, Arcypasterz odbył ingres według ceremonii Pontyfikalu Rzymskiego i po odprawieniu przepięknych modłów, wygłosił dłuższą naukę wstępując, w której wskazał cel swej wizyty, przypomniał obowiązki życia z wiary.

Dnia 23 maja Najdosłojniejszy Wizytator o godz. 9 rano odprawił mszę św., w której poświęcił szlendar Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i chórągiew Strazy Honorowej Serca Jezusowego, poczem przemówił do zebranych nawiązując naukę do zadań Akcji Kat. i całej Serca Jezusowego.

O godz. 10 rano egzaminował dzieci z pacierza i katechizmu, o godz. 11 wysłuchał mszy św., wygłosił kazanie o miłości Boga i bliźniego, zachęcając do czynnej miłości. Po pocienieniu o sakramencie Bierzmowania Ekscelencja wybrzmował 490 osoby, a o godz. 4 po południu, po wygłoszeniu ostatniej nauki, owacyjnie żegnany, wyjechał do Ostrowka.

Po drodze Najdosłojniejszy Arcypasterz wstąpił do wsi Calowanie, gdzie poświęcił krzyż, wystawiony przez ks. proboszcza i parafian warszawskich na pamiątkę sześćdziesięciu uroczystości Arcypasterza z rąk bolszewików w 1920 roku. Ekscelencja w serdecznym przemówieniu podziękował za okazaną pamięć i serce i, odwiedzając p. p. DREWITZÓW, udał się w dalszą drogę.

Ostrowek. Do Ostrowka Arcypasterz przybył dnia 23 maja 1936 r. o godz. 5 po południu. Uroczystości powitał Go: przedstawiciele parafian, nauczycielstwa, bractw i działu szkolnej. Ekscelencja odpowiedział witającym Go, odbył ingres i przepiękne ceremonie z modłami, oraz serdecznie przemówił do wiernych o celu wizyty kanonicznej i potrzebie usuwania wszystkiego, co tamuje korzystanie z łask Bożych.

Dnia 24 maja o godz. 9 rano Ekscelencja odprawił mszę św., potem egzaminował dziatwę, o godz. 11 wygłosił mszę św., w której odczytał List Pasterski z Aktem Ślubowania Akademickiego w Cześć i pamięć, poczem Arcypasterz wybrzmował 103 osoby i o godz. 4 po południu, wygłoszając krótkie pożegnane przemówienie, wyjechał do parafii So-



Salta polska na Wystawie w Watykanie.

bienie Jezioru.

Sobienie Jezioru. Dn. 24 maja Najdostojniejszy Arcypasterz, w towarzystwie banderji konnej, przybył a godz. 5 po południu do Sobienia, przy wejściu do których powitała Go delegacja żydów. Przed kościołem, przy bramie triumfalnej, powitała owacyjnie Pasterza cała parafia; mowy powitalne wygłosili: wójt gminy, kierownik szkoły powszechnej, przedstawiciele: włościan, Bractw, Ligi Katolickiej, Kola Chrzescijań, Spółdzielni, Straży Ogniowej, Młodzieży Katolickiej Żeńskiej, Strzeżni i dziatwy szkolnej.

Najdostojniejszy Wizytator odpowiedział wszystkim witającym Go, poczem odbył przepisyany ingres i w dłuższym serdecznym przemówieniu wytłuszczył cel swej wizyty, nawiązując do wspomnień z poprzedniej wizyty tejże parafii.

Wieczorem Arcypasterz odwiedził miejscowy dwór hr. Jezierskiej i wziął udział w wieczornicy, urządzonej przez Katolicką Młodzież Żeńską ku Jego czci i serdecznie przemówił do młodzieży, zachęcając do umiłowania idei katolickiej i pracy w ntrawarszeniach, katolickich; gorąco żegnany przez obecnych, Ks. Biskup opuścił lokal.

Dn. 25 maja o godz. 9 rano J. Ekscełencja odprawił mszę św., wygłosił przemówienie do bractw, egzaminował dziatwę, wysłuchał sumy, po której wygłosił kazanie o Najśw. Sercu Jezusa, wyjaśniając istotę nabożeństwa do Serca Jezusowego, mówiąc o Jego wielkim umiłowaniu ludzi, cichości i pokorze, nawołując i zachęcając do czci, miłości i nadsławiania tego Boskiego Serca. Po nabożeństwie wybrał 524 osoby, a po ostatnim przemówieniu, uroczyste i owacyjnie żegnany przez wiernych „Najdostojniejszy Arcypasterz niech żyje”, udał się do Gołolina w towarzystwie banderji konnej. D. c. n.

DIATŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Płynny nawóz.

Nawóz płynny (nie koniecznie gnojówka) zwłaszcza w kwiaciarstwie ma wiele dobrych bdraw stron w stosunku do nawozów stałych. Przedewszystkiem można go mieć w dowolnej koncentracji, zatem działa on szybko i krótko, dlatego też wpływ jego można ograniczyć do odpowiednich granic; wreszcie jest to środek nawozowy, który można mieć zawsze pod ręką.

Najpoprostszy takim nawozem są pomyje i woda od płukania mięsa — są są nawozy słabe, ale bardzo skuteczne i zwłaszcza w miescie do zasilania roślin doniczkowych bardzo odpowiednie.

Można przygotować sobie nawóz płynny bardziej intensywny, w następujący sposób: w ustronem miejscu stawiamy beczkę z wodą, do której

wrzucamy pomioł pszi, odpadki z kuchni, krew zabijanych zwierząt i t. p. Beczka pozostaje otwarta, aby powietrze, które jest niezbędne do rozkładu (fermentacji) miało dostęp.

Bardzo przyspiesza fermentację dodatek niewielkiej ilości kwasu solnego. Gdy nastąpi fermentacja, co poznajemy po tem, że płyn na wierzchu zaczyna się perlić, nawóz płynny gotowy jest do użytku.

Przy stosowaniu nawozu płynnego należy mieć na uwadze następujące zasady: 1) Nie podlewać nim roślin wtedy, gdy ziemia jest zbyt sucha, w takim razie najpierw należy podlać wodą zwykłą. 2) Po zasileniu należy również podlać wodą. 3) Roślin chorych i niedostatecznie zakorzenionych nie zasilaj. 4) Rośliny kwiatowe zasilaj dopiero wtedy, gdy już ukaza się pączki, w przeciwnym razie pójdą w liście i słabo będą kwitły.

Jeżeli chodzi o rośliny doniczkowe w mieszkaniu, to zasilenie rozpoczynamy zazwyczaj w maju i, zależnie od stanu roślin, powtarzamy je z przerwami kilkudniowymi do dwutygodniowych przez cały okres intensywnego rozwoju; pod koniec lata, gdy roślina zaczyna sponosić się już do odpoczynku zimowego, zasilanie przerywamy do następnego roku.

O.

Jak starać się o zasiłek na wypadek braku pracy?

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orientuje się należycie w procedurze ubiegania się o zasiłek na wypadek braku pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Po uzyskaniu od pracodawcy zaświadczenia o zwolnieniu na odpowiednim formularzu, którego rubryki powinny być dokładnie wypełnione, należy w miarę możliwości natychmiast zarejestrować się w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy lub jego ekspozyturze, okazując uzyskany od pracodawcy formularz, oraz dowód osobisty (względnie książeczkę wojskową, metrykę i t. d.), jak również fotografie, poświadczoną przez zarząd. W wyniku rejestracji bezrobotny otrzymuje „legitymację poszukującego pracy”. W miejscowościach, oddległych od siedziby wojewódzkiego biura F. P. lub jego ekspozytury, właściwą instytucją rejestrującą jest Ubezpieczalnia Społeczna, względnie zarząd gminy wiejskiej lub miejskiej, upoważniony do przeprowadzania rejestracji i kontroli pozostających bez pracy pracowników umysłowych. Posiadając zaświadczenie od pracodawcy i „legitymację poszukującego pracy”, zgłosić należy roszczenie za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej na odpowiednim druku. Przy wypełnieniu poszczególnych rubryk posługując się należy nie pamięcią, lecz posiadaniem dowodów. Udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień pociąga za sobą całkowitą utratę świadczeń. Osoby, mające na swem utrzymaniu członków rodziny, składają ponadto zaświadczenie na odpowiednim załączniku. Kwestiarz umieszczony na odwrotnej stronie tego załącznika powinien być wypełniony nie przez ubiegającego się o zasiłek, lecz przez władze, gminach wiejskich — zaświadczenie, a mianowicie — biuro meldunkowe, względnie administrator, rzadca, czy właściciel domu, w którym zamieszkuje bezrobotny. W ostatniej trzech wypadkach podpisy tych osób poświadcza władza policyjna.

W każdym wypadku dla udowodnienia poszczególnych okoliczności dołączyć należy odpowiedni dowód, ewent. w odpisie, poświadczonym przez Ubezpieczalnię Społeczną (zwolnienie z powodu choroby — zaświadczenie lekarza w okresie choroby i uzyskanie zdolności do pracy i t. d.) Na podstawie nadesłanych dowodów Zakład Ubezpieczeń Społecznych orzeka, czy istnieje prawo do świadczeń w jakiej wysokości i na jaki okres zawańdania o swą decyzję bezrobotnego za pośrednic-



Kardynał Tisserant, proprekt Biblioteki Watykańskiej, w towarzystwie p. Ministra Oświaty i W. R., prof. Świętosławskiego, na zjeździe bibliotekarzy polskich w Warszawie.

twem Ubezpieczalni Społecznej, polecając jednocześnie wypłatę przysługującego zasiłku. Przez cały czas pozostawania bez pracy ubezpieczony obowiązany jest zgłaszać się z legitymacją do instytucji rejestrującej i kontrolującej we wskazanych przez nią dniach. Zaniedbanie tego obowiązku powoduje utratę świadczeń.

Obowiązek zgłaszania zmian w okresie otrzymywania zasiłku.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, bezrobotny obowiązany jest zawiadomić Ubezpieczalnię Społeczną o każdej zmianie, która zajdzie w okresie pobierania świadczeń, jak np. otrzymanie chwilowego zatrudnienia, zmniejszenie ilości członków rodziny, pozostającej na utrzymaniu bezrobotnego, choroba i t. p. Zaniedbanie tego obowiązku powoduje utratę świadczeń oraz odpowiedzialność karną.

W razie powołania na ćwiczenia wojskowe lub do służby wojskowej w okresie korzystania z zasiłku, należy po odbyciu ćwiczeń lub służby przesłać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem Ubezpieczalni odpowiednie podanie wraz z zaświadczeniem władz wojskowych o okresie trwania służby.

Do b. żołnierzy 205 pułku piech. ochot.

Komitet Organizacyjny Kola b. ochotników b. 205 pułku piech. im. J. Kilińskiego wzywa wszystkich b. żołnierzy tego pułku, aby w jak najkrótszym terminie zgłosili się w kancelarij Kola w Warszawie przy ul. Siennej Nr. 16 (Związek Handlowców) w środy i piątki w godz. od 7 do 9 wiecz. lub nadesłali swe adresy.

KRONIKA.

Zebrań T-wa Gimnastycznego „Sokół” w Siedlcach.

W dniu 21 czerwca r. b. o godz. 3 po poł. odbył się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ul. Pałuckiej

go 17 zebrań, a waleń udziału członków T-wa Gimnastycznego „Sokół”.

Sprzeżaj papierosów.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż w obrotach, gospodach, szynkach, kaniarniach wątkowych i fabrycznych mogą być sprzedawane wszystkie wyroby polskiego monopolu tytoniowego bez żadnych ograniczeń.

Podlaska Szkoła Muzyczna.

Państwowa Szkoła Muzyczna w Siedlcach przyjmują zapisy od dnia 15 czerwca do 1 lipca r. b. na rok szkolny 1936-37. Uczniowie zamieszkali, zamieszkujejący w promieniu 100 km. od Siedlec, korzystają z ulgowych przejazdów koleją.

Zarządzenie wojskowe.

Mężczyźni od lat 16 do 50, z oficerniczo zaliczeni do pospolitego ruszenia oraz przetrzymiwani w ślad spoczynku do lat 60, wyjeżdżający na roboty czasowy dłuższy ponad 2 miesiące, winni przed wyjazdem wypełnić i doręczyć właścicielowi domu zawiadomienie o czasowej nieobecności w miejscu zamieszkania.

Drzewa przydrożne na drogach publicznych.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem o sadzeniu i utrzymaniu drzew przydrożnych na drogach publicznych, zarządy drogowo mają prawo we własnym zakresie usunąć tylko przydrożnych drzew i krzewów, uszkodzonych lub groźących bezpieczeństwu i komunikacji drogowej.

Obrazy dla członków L. M. K.

Liga Morska i Kolonijalna organizuje obrazy dla członków L. M. K. Dla dorosłych członków na Hoku od 20.VI do 15.IX, b. r. opłata za 4-tygodniowy pobyt wynosi zł. 85, za 2-tyg. — zł. 64, za 2-tyg. — zł. 43 i za 1-tyg. — zł. 22.

Ośrodek żeglarski nad Jeziorem Narocą od 1.VII do 28.VIII, r. b., opłata wynosi ta 4-tyg. zł. 60.

Obóz nad Jeziorem Żarnowieckim od 1.VII do 28.VIII, r. b. — zł. 60.

Uczelnicy korzystają z 50-procentowej zniżki kolejowej.

Jakie podatki płać w czerwcu.

W czerwcu płać 19 procentowy podatek do 15 czerwca — przedpłać na podatek dochodowy na rok 1936 przez odliczenie; podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytalny, wynagrodzeń za równą pracę wypłaconych przez służbowców w maju 1936 r., pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 przez: drobne przedsiębiorstwa, zaliczka kwartału na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przez przedsiębiorstwa pozostałe, oraz do dnia 30 czerwca — pierwsza rata półroczna podatku od nieruchomości za rok 1936.

Pożar we wsi Konorzatka.

W dniu 19 maja zaszalała luna nad Konorzatką, wioską par. Adamów. Okazało się, że straszny żywioł rozpanoszył się ze stodoły Jana Wachnika i w krótkim czasie opłonił wieś całą nieopieczoną paniką. Pożar rozszerzył się na domy Ludwika Surki, Stanisława Pycki, Stefana Orzywał, Szymona Grylickiego, Stanisława Grybza i Feliksa Panika. Pomimo przybycia na miejsce pomocy oddziałów pożarnych z Adamowa, Gubawskiej Woli, Harlejewia i Serokomli, ten straszny żywioł zniszczył wszystkie domy, stodoły, zabudowania gospodarcze, narzędzia rolnicze, zaprzęgi, zboże, ziemniaki. 18 świt, a ludwikowi Susce 40 bał budowlanych, przygotowanych na nowy dom.

Ta straszna chwila trwała zaledwie 2 godziny. I to w dzień, bo od 11-nej w południe, do 1-jej po południu, ale przy silnym na ten czas wietrze ratunek był bardzo utrudniony.

Przyczyna wypadku dotąd jeszcze nie ustalona.

Instrukcja dla aspirantów do Wyższego Seminarium Duchownego Benedykta XV w Janowie Podlaskim.

1. Na rok akademicki 1936-37 aspiranci do stanu duchownego będą przyjmowani z maturą państwową gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego, typu zaś przedrodniczo-matematycznego po złożeniu egzaminu z łaciny przed Władzą seminaryjną.

2. Kandydaci powinni w czerwcu, lipcu lub sierpniu zgłosić się osobiście z odpowiednimi dokumentami do Kurji Diecezjalnej w Siedlcach (w godz. 12—2 po poł. oprócz niedziel i świąt) lub do Seminarjum w Janowie Podlaskim.

3. Aspiranci przed przyjęciem mają złożyć następujące dokumenty:

a) podanie o przyjęcie na imię Ks. Rektora Seminarjum,

- b) życiorys własny z fotografią z ostatniej doby,
c) metrykę urodzenia,
d) świadectwo szkolne,
e) świadectwo moralności od Ks. Proboszcza i Ks. Prefekta,
f) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i świadectwo szczepienia opsy.

4. Aspiranci przyjęci do Seminarjum, powinni przybyć do JANOWA punktu: 1 dnia 1 września (zjazd).

Każdy z aspirantów przwiezie:

- a) łóżko żelazne i krzesło, b) ubranie, obuwie, bieliznę przynajmniej po 4 sztuki, c) pościel: stenniak lub materac, kocyk, poduszkę, prześcieradło, poszewki, nakrycia na łóżko, d) miednicę, dzbanek i kubek (metalowe), e) szczotki do czyszczenia ubrania, obuwia i t. d.

5. Opłata: 450 (czteryście pięćdziesiąt) złotych rocznie można płacić ratami zgóry conajmniej dwumiesięcznymi, t. j. 90 (dziewięćdziesiąt) złotych.

6. Kurs nauk jest sześciolletni.

Rektor Seminarjum.

EGAMINY WSTĘPNE WE WSZYSTKICH SIEDLECKICH GIMNAZJACH PAŃSTWOWYCH

ROZPOCZNĄ SIĘ DNIA 22 CZERWCA O GODZINIE 8-EJ RANO.

EGZAMINY W TERMINIE POWACYNYM BĘDĄ MOGŁY ODBYĆ SIĘ TYLKO ZA ZGODĄ KURATORIJUM.

Radio.

Niedziela rolnicza w radio 14 czerwca.

W programie na niedzielę 14 czerwca radio nadaje następującą audycję dla wsi: W audycji porannej dla wsi o godzinie 5.03 ród. Stanisław Jagiello odczyta „Gazetkę rolniczą” we własnej redakcji.

O godz. 8.22 „Przegląd rynków produktów rolnych” w opracowaniu red. Stanisława Prus-Wiśniewskiego.

Popołudniu w audycji dla wsi wygłoszone będą dwie pogadanki:

O godzinie 14.30 p. Marjan Strzeżewski, gospodarz na rolnictwie z Grodkowa, pow. sierpeckiego, wygłosi pogadankę p. t. „Prowadźmy rachunkowość w gospodarstwie”. W pogadance p. Strzeżewski przypomni wobec zbliżającego się początku roku gospodarczego o korzyściach, jakie daje rachunkowość w gospodarstwie, wskaze jednocześnie najłatwiejsze sposoby jej prowadzenia.

O godzinie 14.45 inż. architekt Franciszek Piasek, kierownik pierwszej pogadanki p. t. „Z czego budować na wsi” wzbudzi duże zainteresowanie, w dalszym ciągu zamierza omówić najbardziej pilną sprawę z zakresu budownictwa wiejskiego. W pogadance p. t. „Jak należy rozplanować osiedle wiejskie po spełnieniu prelegentów mówić będzie o złych skutkach bezładnej budowy wsi oraz możliwości planu budowlanego.

Szkrytnia rolnicza.

W poniedziałek 15 czerwca i środę 17 czerwca o godzinie 12.55 „Szkrytnia rolnicza” inż. Wacława Tarłowskiego.

Wiadomości rolnicze.

We wtorek 16 czerwca o godzinie 12.55 „wiadomości rolnicze” w opracowaniu Józefa Piłki.

Jak rządzić gospodarstwem.

W czwartek 18 czerwca o godzinie 12.55 „O zarządzaniu gospodarstwem” w opracowaniu inż. Fryderyka Zolla.

Audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek 19 czerwca o godzinie 12.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej” w oprac. Zygmunta Kobylńskiego.

Co pisze prasa rolnicza?

W sobotę 20 czerwca o godzinie 12.55 „Przegląd prasy rolniczej” w oprac. Ireny Niewodniczańskiej.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR. CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ. CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR. DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA. ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piętna 34, tel. 32.

CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach

ul. 3-go Maja 23, tel. 88,

z dnia 9 czerwca 1936 r.

żyto „ za 1 m. . . zł. 13.—

pszenica „ 1 „ . . . „ 21.—

owies „ 1 „ . . . „ 14.—

jęczmień „ 1 „ . . . „ 13.—

HURTOWY SKŁAD CUKRU

W. SAMBORSKI

Siedlce, Florjańska 3. Tel. 95.

Obrazy treści religijnej maluje, odnawia i konserwuje stare

po cenach bardzo przystępnych.

DLA Ks. Ks. PROBOSZCZÓW parafii bardzo ubogich bezinteresownie — jedynie za zwrotem kosztów materiałów i ewentualnie podróży.

Na życzenie wyryła fotografie i oceny-podziękowania odbiorców prac wykonanych.

Proszę o załączenie znaczka na odpowiedź.

JÓZEF BOŁTUĆ

— Nowogródek, Farna 3. —

POLSKI SKLEP BŁAWATNY ZOFJA KRYSZCZUK

Siedlce, ul. Piłsudskiego 19.

POLECA: materiały lożkowe z chrześcijańskich firm, solidne trwałe pończochy, skarpetki, rękawiczki gwarantowane mocy oraz galanterię.

CENY UMIARKOWANE.

Krawiec dla P. T. Duchowieństwa

KAZIMIERZ PASZKOWSKI

długoletni współpracownik firmy M. Nowakowskiego

w Warszawie

Osiadł w Siedlcach, ul. Starowiejska Nr. 4

róg Piłsudskiego,

Obstanki przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach przystępnych.

Do sprzedania

GOSPODARSTWO ROLNE

o przestrzeni 22 m. w kolonii, wzorowo prowadzone wraz z zabudowaniami.

Wiadomości i informacje u ADAMCZYKA JÓZEFA,

Topórek, gm. Starawies (pod Siedlcami).

Reflektanci mogą oglądać gospodarstwo w każdym dniu.